

JĘZYK POLSKI



WSPÓŁCZESNOŚĆ

HISTORIA

VIII

JĘZYK POLSKI

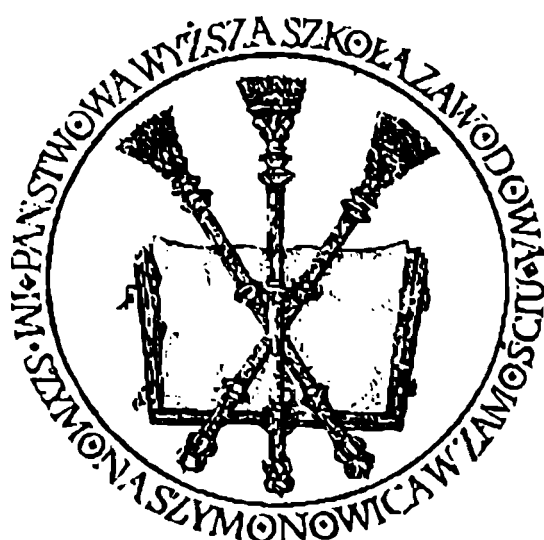
WSPÓŁCZESNOŚĆ

HISTORIA

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU
INSTYTUT HUMANISTYCZNY



JĘZYK POLSKI

WSPÓŁCZESNOŚĆ HISTORIA

VIII

Pod redakcją

Władysławy Książek-Bryłowej
Henryka Dudy

OFFICINA SIMONIDIS

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Szymona Szymonowica w Zamościu
Zamość 2010

SERIA WYDAWNICZA
MONOGRAFIE I OPRACOWANIA
NR 6

Recenzent
prof. dr hab. Eliza Grzelak

Projekt okładki i stron tytułowych
Marta i Zdzisław Kwiatkowscy

Skład
Beata Cybulska

© Copyright by Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Szymona Szymonowica w Zamościu 2010

Offcina Simonidis
Wszystkie prawa zastrzeżone
All rights reserved
Wydanie I
Zamość 2010

Offcina Simonidis
Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Szymona Szymonowica w Zamościu
ul. Akademicka 8, 22-400 Zamość, tel./fax +48 84 638 35 00
e-mail: rektorat@pwszzamosc.pl
Nakład: 150 egz.
ISBN: 978-83-61893-28-8

Druk: Drukarnia Expol
ul. Brzeska 4
87-800 Włocławek

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
------------------------	---

I. Polszczyzna współczesna

Barbara Boniecka	
O dziecięcej umiejętności przekonywania	13
Katarzyna Czubacka	
Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w opracowaniach gwarowych (zarys problematyki)	23
Henryk Duda	
Fonologiczna interpretacja gwarowych form typu <i>liter</i> ‘litr’, <i>wiater</i> ‘wiatr’	33
Beata Jarosz	
Antropocentryzm i animalizacja w leksyce profesjonalnej socjolektu dziennikarskiego	41
Małgorzata Karwatowska	
Głupota, obsesja, paranoja, czyli <i>zazdrość</i> w skojarzeniach licealistów	55
Agata Małyska	
Zapożyczenia rosyjskie i angielskie w świadomości młodych ludzi ze Wschodu	65
Natalia Sosnowska	
Anioły i demony w powieściach fantasy i w słownikach języka polskiego	77
Karolina Szcześniak	
Dowcip językowy i inne składniki humoru w felietonistyce Andrzeja Żuławskiego	91
Maria Wojtak	
„Hakuna matata”, czyli o roli barbaryzmów we współczesnych wypowiedziach prasowych	103
Aneta Żuchowska	
Sposób redagowania tytułów internetowych	113

II. Historia języka

Cecylia Galilej	
Czas linearny i czas cykliczny w <i>Sielankach</i> Szymona Szymonowica	125
Władysław Makarski	
Z dziejów mapy osadniczo-nazewniczej Zamojszczyzny. Najdawniejszej stan jej onimii (X–XI w.)	143

Małgorzata Nowak*Psalm króla Dawida w ujęciu Bohdana Drozdowskiego.*

System gramatyczny 163

Halina Pelcowa

Ziemia zamojska – słowo i pamięć 183

Teresa Skubalanka

Językowe problemy antropomorfizacji 193

Katarzyna SobstylProfilowanie pojęć *samotność*, *samotny* w języku Adama Mickiewicza 205**Leszek Tymiakin**Nazwy elementów rynsztunku żołnierskiego w testamentach przemyskich
z XVII wieku 215**Halina Wiśniewska**

Bilingwizm łacińsko-polski w Zamościu (XVI-XVIII w.) 231

Katarzyna WołoszynWojna w świetle historii mówionej (na przykładzie wypowiedzi
mieszkańców wsi) 247

Nazwy elementów rynsztunku żołnierskiego w testamentach przemyskich z XVII wieku

Słownictwo wojskowe charakteryzuje się rzadko spotykanym w innych obszarach języka dynamizmem zmian, a przyczyny tego zjawiska tkwią – co zrozumiałe – w nieustannym doskonaleniu przez człowieka techniki i sztuki wojennej. Naturalną konsekwencją pojawiania się nowego desygnatu (nie tylko zresztą w dziedzinie militariów) jest nadanie mu adekwatnej nazwy. W przeszłości, choć mechanizm ten zapewne nadal funkcjonuje, uzupełnianie terminologii wojskowej dokonywało się albo przez korzystanie z zasobów słownictwa rodzimego, albo poprzez asymilację wyrazów pochodzenia obcego.¹ W przypadku obu źródeł upowszechnianiu proponowanej nazwy sprzyjały przede wszystkim wymogi codziennej komunikacji żołnierskiej², ale popularyzować ją też mogli ludzie pióra: zarówno teoretycy sztuki wojskowej (cudzoziemcy i Polacy), jak i literaci, niekiedy luźno związani z wojskiem, a przy tym pochodzący z różnych regionów kraju.³ Fakty te powodowały, że leksyka z omawianego zakresu nie była w przeszłości jednorodna pod względem stylistycznym i geograficznym, co potwierdził

¹ S. Marciniak (*Język wojskowy*, Warszawa 1987, s. 125) dowodził: „W praktyce granica pomiędzy terminem a zwykłym słownictwem jest nieostra. Jeden i ten sam wyraz może być w pewnej dziedzinie ściśle zdefiniowanym terminem, poza tym zaś zwykłym wyrazem w języku ogólnonarodowym”. Na temat specyfiki omawianego typu słownictwa patrz też m.in.: Mielczarek A., *Z zagadnień słownictwa wojskowego*, Warszawa 1976 oraz Skibiński F., *O polskim języku wojskowym*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 3, 1970.

² S. Marciniak (*op. cit.*, s. 15) komentował to w sposób następujący: „Niemalą rolę odegrał wzrost znaczenia oddziałów zaciężnych, które zaczęły wypierać tradycyjne, rycerskie pospolite ruszenie. Żołnierze zaciężni przybywali często z zagranicy, przynosząc ze sobą charakterystyczne uzbrojenie, sposoby walki, komendę i obyczaj wojskowy. Pozostawała po nich warstwa obcego słownictwa”.

³ Zob. np.: Ufano D., *Archelia, to jest nauka i informacyja o strzelbie i o rzeczach do niej należących, językiem polskim opisana i wydrukowana*, Leszno 1643 czy Kochowski W., *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia Wybawionego i inszych Transakcyjej Wojny Tureckiej, w Roku 1683. Szczęśliwie rozpoczętej*, Kraków 1684.

swoimi badaniami I. Szlesiński⁴, ale jednocześnie mieniła się egzotyką wielokulturowych odcieni.

Niektóre z utworzonych terminów (komendy, hasła, typy działań żołnierskich i rodzaje formacji wojskowych czy określenia broni) miały charakter specjalistyczny, a to oznacza, że wykorzystywano je głównie w kontaktach zawodowych, inne przeniknęły do szerszego obiegu. Część z nich pojawiała się na prawach efemerdy: wycofanie desygnatu było jednoznaczne z zanikiem nazwy, wiele na stałe weszło w skład polszczyzny ogólnej. Trwałe okazały się zwłaszcza frazeologizmy, czego przykładem mogą być takie współcześnie używane zwroty, jak: *oddać broń, odnieść zwycięstwo, stoczyć / wygrać bitwę, wypowiedzieć wojnę, zawrzeć pokój*.

Zasygnalizowanym procesom podlegał również – stanowiący rezultat długotrwałego rozwoju i rozmaitych wpływów – siedemnastowieczny język wojskowy. O jego walorach oraz o ludziach go używających H. Wiśniewska z uznaniem pisała: „polskie słownictwo wojskowe na skutek aktualnej rzeczywistości wzbogaciło się obficie. Poeci i pamiętnikarze potrafili utrwalić w ojczystym języku zmagania tysięcy ludzi, poszczególne harce żołnierzy. Malowali po mistrzowsku sceny batalistyczne, opisywali rozłożone obozy żołnierskie i pobojowiska poległych”.⁵

Nieliczne, ale istniejące świadectwa tego barwnego w naszej historii okresu odnaleźć można także w przemyskich dokumentach o dziedziczeniu.

1. Przyczyny (źródła) występowania w testamentach leksyki wojskowej

Podobnie jak w całej Rzeczypospolitej, również na ziemiach Herburtów i Krasickich⁶ – skwapliwie starano się wypełniać powinności regulowane zasadami *ars bene moriendi*, m.in. spisując ‘ostatnią wolę’.⁷ Testamenty, poza realiza-

⁴ Autor najbardziej chyba znanego opracowania średniopolskiego słownictwa wojskowego (Szlesiński I., *Słownictwo wojskowe w wybranych tekstach literackich i historycznych XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 7) stwierdza: „Nie ma wątpliwości, że terminologia ta nie była jednolita. (...) Historiografowie opisujący akcje bojowe używali nieco innego zasobu określeń, niż żołnierze biorący w nich udział; w pewnym zakresie różna też była terminologia wojskowa, np. żołnierzy pełniących straż na wschodnich kresach Rzeczypospolitej od terminologii stosowanej na krańcach zachodnich czy północnych”.

⁵ Wiśniewska H., *Polszczyzna przez wieki*, Łódź 2009, s. 170. Dalej uczona konkluduje: „Dorobienie się takiego bogactwa leksyki, frazeologii specjalistycznej i utrwalenie jej w tak wielu różnorodnych gatunkowo tekstach, to wielkie osiągnięcie grupy kulturowej Polaków XVII wieku”; zob. też: *id.*, *Polszczyzna przemyska wieków XVII – XVIII*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

⁶ O urodzie i historii ziemi przemyskiej pisali m.in.: Kiryk F. (red.), *Dzieje Przemyśla (1340-1772)*, t. 2, Przemyśl 2003; Łoziński W., *Prawem i lewem*, Kraków 1960; Sienkiewicz M. (red.), *Przemyśl – miasto zabytków i kultury*, Kraków 1968.

⁷ Na temat testamentów i sztuki umierania patrz: Borkowska M., *Dekret w niebieskim ferowanym parlamencie*, Kraków 1984; Hedemann O., *Testamenty brasławsko-dziśnieńskie*

cją zasadniczego celu, jakim był przekaz wiedzy na temat sposobu dystrybucji majątku spadkodawcy, zawierają też informacje natury społeczno-historycznej. Wśród nich ważne miejsce zajmują te wydarzenia, które mogły wpływać na decyzję testatora o sporządzeniu przywołanego typu pisma urzędowego, redagowanego zazwyczaj w chwili szczególnej, tj. poczucia zagrożenia życia.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że XVII wiek nie szczędził mieszkańcom Przemyśla tego rodzaju sposobności. Obok niszczących pożarów⁸ i powodzi oraz napływu *morowego powietrza*⁹ doświadczali przemysłanie także licznych niebezpieczeństw związanych z działaniami zbrojnymi, by wymienić tu napad Wołochów w 1614 roku, najazdy tatarskie w latach 1623-1624 czy powstanie B. Chmielnickiego w roku 1648, kiedy to z odsieczą miastu przybył właściciel pobliskiej wsi Żurawicy – Karol Franciszek Korniański, który wraz z okoliczną szlachtą i chłopstwem uderzył na agresorów, zmuszając ich do odwrotu.

W znacznie poważniejszej sytuacji mieszkańcy Przemyśla znaleźli się podczas ‘potopu szwedzkiego’ (1656 r.) i najazdu wojsk siedmiogrodzkich. W pierwszym przypadku doszło do kilkudniowego, nieskutecznego oblężenia miasta, w drugim – do zdobycia i obrabowania jego mieszkańców, z których część została wzięta do niewoli księcia Jerzego Rakoczego, sprzymierzonego ze Szwedami, zmierzającymi po zajęciu znacznych obszarów województwa ruskiego w kierunku Krakowa.¹⁰

XVII-XVIII wieku jako źródło wiedzy historycznej, Wilno 1935; Karpiński A., *Zapisy „pobożne” i postawy religijne mieszczek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII w.*, [w:] *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI-XVII w.*, (red.) M. Bogucka, Warszawa 1989, s. 203-233; Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975; Nowicka-Jeżowa A., *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992; Tymiakin L., *Motywy śmierci w testamencie przemyskim z XVII wieku*, „Rocznik Przemyski”, t. XLI, z. 3, *Literatura i język*, (red.) J. Starnawski, J. Bartmiński, Przemyśl 2005, s. 125-141; Włodarski M., *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987.

⁸ Jeden ze współczesnych badaczy historii Przemyśla stwierdza: „Najbardziej ucierpiało miasto podczas największego w jego dziejach pożaru, który wybuchł w poniedziałek 21 marca 1638 roku. Spłonęła wówczas większość budynków w centralnej i wschodniej części miasta. Uszkodzony został ratusz, spłonął hełm na wieży, dach i część drewnianych stropów” (Motylewicz J., *Spółeczeństwo Przemyśla w XVI i XVII wieku*, Rzeszów 2005, s. 160).

⁹ „Szerokim zasięgiem i długim okresem trwania z nawrotami, wyróżniała się epidemia w 1602 i 1603 roku. Rozprzestrzeniła się m.in. we Lwowie, Samborze, Jarosławiu i Mrzygłodzie. W Przemyślu z większą siłą zaznaczyła swoją obecność w połowie lipca 1603 roku. W czasie jej trwania śmiertelność była tak duża, że nie tylko chorzy spisywali testamenty, ale także i zdrowi, licząc się z możliwością zachorowania. Niektórzy przekazywali w nich okazałe dobra, kosztowności, pieniądze i wota na rzecz kościołów, instytucji kościelnych, zakonów, bractw religijnych, chcąc w ten sposób zaskarbić sobie opiekę Opatrzności. Na przykład bezdzietne małżeństwo Boksów zapisało wszystkie swoje dobra *podczas bardzo niebezpiecznego powietrza* klasztorowi dominikanów przemyskich” (*ibidem*, s. 175).

¹⁰ *Ibidem*, s. 170. J. Motylewicz wyjaśnia dalej: „Bezpośrednią przyczyną zaatakowania Przemyśla był mało znaczący w całej kampanii wojennej Rakoczego incydent zbrojny wywo-

Mimo że po 1657 roku do końca stulecia nie doszło już do bezpośredniego zagrożenia Przemyśla atakiem wrogich wojsk, miejscowa ludność nie czuła się zupełnie bezpiecznie. Jak pisze J. Motylewicz, „przez cały ten czas z niepokojem śledzono kontynuowane z niemal regularną częstotliwością, inspirowane przez Turcję najazdy tatarskie i kozackie na naddniestrzańskie tereny pograniczne. Władze samorządowe starały się jednak utrzymać miasto w stałym pogotowiu, o czym świadczy uchwała reprezentacji pospólstwa z 1688 roku, w ramach której zarządza się coponiedziałkową musztrę z własnym rynsztunkiem”.¹¹

Poza doświadczeniami wojennymi mieszkańcy Przemyśla zapewne stykali się z przedmiotami należącymi do żołnierskiego ekwipunku również podczas przemarszów i postojów wojsk. W. Łoziński informował na przykład, że w omawianym okresie *dokazywały straszne roty: Opalińskiego, Klonowskiego, Tarnowskiego, Zborowskiego, Gniewosza i Lisowczyków*,¹² wyniszczając mieszczaństwo materialnie. Jeszcze większe, stałe obciążenie ekonomicznie stanowiły różnego rodzaju podatki, zwane potocznie *żołnierszczyzną*. Na rzecz wojska zaciężnego¹³ i pospolitego ruszenia – poza kontrybucjami i rekwizycjami – świadczone m.in. hibernę, czyli „chleb zimowy” oraz uchwaloną w 1563 roku kwartę. Po kilku dziesięcioleciach (w roku 1637) wprowadzono kwartę nową, będącą podwojeniem kwarty starej. Zdaniem J. Wimmera, wymienione podatki obciążały głównie chłopów (co ma tutaj mniejsze znaczenie), ale także mieszczan i Żydów. Szlachta była od nich zwolniona, podobnie jak Kościół, chociaż duchowieństwo płaciło niekiedy tzw. *subsidium charitativum* – ofiarę dobrowolną.¹⁴

łany przez (...) Karola Franciszka Korniakta. Napadł on pod miastem z grupą szlachty na konwój wozów z winem, prowadzony do obozu księcia siedmiogrodzkiego”.

¹¹ *Ibidem*, s. 172.

¹² Łoziński W., *op. cit.*, s. 157. „Niechlubną pamięć pozostawiła po sobie chorągiew pancerna Stefana Aleksandra Potockiego, łowczego i strażnika wielkiego koronnego. Jej żołnierze w 1698 roku wkroczyli niepostrzeżenie do miasta podczas targu, *stanęli na nocleg, gospody rozpisawszy, hałasu po gospodach poczynili*” (Motylewicz J., *op. cit.*, s. 173).

¹³ „W 1652 roku, za panowania Jana Kazimierza, zlikwidowany został podział polskiego wojska zaciężnego na niewielkie stałe wojsko kwarciane i dodatkowe zaciągi czynione w wypadku wojny. Na to miejsce wprowadzono jednolitą formację wojsk zaciężnych, zwanych wojskiem komputowym (od komputu, czyli uchwalanego przez sejm etatu” (Spieralski Z., *500 zagadek o dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1972, s. 110-111).

¹⁴ Za: Wimmer J. (red.), *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 6, *Polska sztuka wojenna w latach 1648-1683*, (oprac.) Baranowski B., Piwarski K., Warszawa 1954. Przywołany badacz pisze też (s. 11) o innych rodzajach podatków. Oto fragment jego wypowiedzi: „W wypadkach uchwalenia większego etatu wojska starano się zapewnić jego utrzymanie przez przyłączenie do kwarty i hiberny szeregu dochodów z takich podatków, jak cła, akcyzy i podatki konsumpcyjne. Gdy i to nie wystarczało, uchwalano nowe podatki, najczęściej w postaci podwyższonych opłat celnych oraz kilkakrotnie zwiększonych stawek podymnego, płaconego przez każde gospodarstwo wiejskie, a wreszcie pogłównego generalnego, płaconego przez całą ludność w wysokości zależnej od zawodu i stanu majątkowego. Ten

Dodatkowe świadczenie przemysłań na rzecz miasta, stanowiące potencjalne źródło wiedzy o ówczesnym uzbrojeniu, wiązało się z realizacją założeń fortyfikacyjnych, których zasadniczymi ogniwami, projektowanymi i budowanymi przez wielu architektów, były trzy bramy: Lwowska, Grodzka i Wodna, wyróżniające się wysokością wśród innych elementów wznoszonych obwarowań.¹⁵

Wypada też nadmienić, iż niektórzy testatorzy osobiście uczestniczyli we wspomnianych wyżej wojnach i potyczkach.¹⁶ Z relacji Sebastiana Cefali, sekretarza Jerzego Lubomirskiego, wynika, że w piechocie mieszczańscy pełnili zazwyczaj funkcje dowódcze, zasadniczo jednak służyli w artylerii.¹⁷ Wśród donatorów znaleźli się także przedstawiciele stanu szlacheckiego, posiadający już w siedemnastowiecznym Przemyśle swoje posesje: głównie dwory, kamienice, ale też place oraz folwarki.¹⁸

ostatni podatek, którego nie należy mylić z pogłównym płaconym ryczałtowo przez Żydów i Tatarów mieszkających w Polsce, był jedynym podatkiem obciążającym szlachtę, toteż walczyło ona z nim zawzięcie. Wszystkie inne podatki obciążały chłopów i mieszczan polskich, a więc warstwy najsłabsze ekonomicznie”; zob. także: Spieralski Z., *op. cit.*, s. 176.

¹⁵ O budowie przemyskich fortyfikacji informuje też J. Motylewicz, *op. cit.*, s. 25: „Od lat dwudziestych XVI wieku chroniły mieszkańców Przemyśla wały ziemne z drewnianymi parkanami, bramami, basztami oblepionymi ziemią. Od zewnątrz otoczone były wokół głęboką fosą wypełnioną wodą. (...) Największe nasilenie prac fortyfikacyjnych przypadło na drugą połowę XVI i początek XVII wieku. W tym czasie otoczono murem partie zabudowy od strony północnej, południowej i wschodniej, najbardziej narażone na ataki ewentualnego nieprzyjaciela. Kryzys, który dotknął miasto już w latach trzydziestych XVII wieku i trwał prawie do połowy XVIII wieku, uniemożliwił dalsze prace murarskie, stąd zachodnia jego część nie doczekała się murów obronnych, pozostając przy wałach ziemnych, parkanach i fosie. Ostatnim wybudowanym obiektem obronnym była baszta-basteja, wystawiona między kościołem karmelitów, a zamkiem około 1660 roku”.

¹⁶ Fakt ten potwierdza lakoniczny, cytowany niżej niemal w całości, zaaprobowany testament Adama Władysława Witwickiego (forma listu do Pana Jaszonskiego): *Dawna to przypowieść, że Szczęście od Nieszczęścia noclikiem tylko nocuje; ja, nie na taniec, ale na Woynę jechałem: Zaczynam Unizienie upraszam Mści Pana, nad ktorego w tych kraich niemam bliższego Dobrodzieia, iezeliby iako nieposłuziła fortuna, zebym się niemiał ztey przechadzki, powrocic, Cokolwiek iest wmoym błahym porządku, aby to wszystko do Klasztorow oddane było, wszystkich krewnych odtego oddaliwszy. [...] Nisko tedy do nog, qualiter wszystkim Memu WMM-Panstwu Czołem uderzywszy, zostawuiąc zawsze szczerem y zyczliwem Przyjacielem, y unizonym sługą. Adam Władisław Witwicki. Działo się w Mosciskach. 18. Marty 1651 D 42/302.*

¹⁷ Zob. *Relacja o stanie politycznym i wojskowym Polski przez Sebastiana Cefali sekretarza Jerzego Lubomirskiego*, [w:] *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób w Polsce*, Berlin-Poznań 1864, t. 2, s. 328-334.

¹⁸ Modę na miejskie posesje zapoczątkował w Przemyśle piastujący urząd kasztelański Marcin Konstanty Krasicki, ale zaraz po nim właścicielami przyrynkowych kamienic zostali przedstawiciele rodu Korniaktów, Fredrów, Drohojowskich i Wojakowskich. „Pełny zestaw posesji szlacheckich i duchownych daje wykaz podatkowy mieszkańców Przemyśla z 1671 roku. W obrębie obwarowań miejskich znajdowało się wówczas 31 domów szlacheckich, w tym dwa dwory. (...) Największe zainteresowanie wykazywała szlachta domami przy ryn-

Przywołane okoliczności społeczno-historyczne niewątpliwie mogły motywować do sporządzania testamentu, zaś uczestnictwo przemyslan w działaniach ofensywnych i, w głównej mierze, defensywnych sprzyjało szerzeniu się wiedzy z zakresu prowadzenia operacji wojennych, a także zmuszało (przynajmniej niektórych mieszkańców miasta) do posiadania sprzętu żołnierskiego, co w pewnym stopniu tłumaczy obecność słownictwa wojskowego w aktach donacji z XVII wieku.

2. Ekwipunek żołnierski

Wyekscerpowana ze stu testamentów leksyka nazywająca żołnierzy i związane z ich profesją wyposażenie obejmuje 85 jednostek (patrz na końcu artykułu: „Leksyka wojskowa w siedemnastowiecznych testamentach przemyskich – wykaz alfabetyczny”).¹⁹ Poszczególne elementy tego zbioru pojawiają się przy spisywaniu „ostatniej woli” wówczas, gdy:

- a) desygnat stanowi obiekt donacji (*Przytym te rzeczy moje wtakową podaię dispositią. /.../ pistolety hebanowe czarne, /.../ rumak, Podieздеk zgrzywą stryzoną, Xiędzu Franciskowi y drugi podieздеk który teraz zołzuie D 47/1448*);
- b) mówi się o rzeczach zabieranych na wyprawę wojenną (*Potrzebna tesz rzecz bydź rozumiem, abym przytym że Testamencie moim Registr rzeczy które z sobą do Woyska prowadze inserował które są tym porządkiem D 35/148*);
- c) dokonuje się wyceny składnika majątkowego (*U Pana Brzostkowskiego /.../ rumak ze wszystkim siedzeniem karmazynowym, haftowanym y taszki przy niem, zplątem takowegosz sukna Włoskiego złotem haftowane, tebinki pokoszczane, Rządzik złocisty miejscami, co wszystko kosztuje mie zsiedzeniem złotych szescset D 47/1448*);
- d) informuje się o przedmiocie pożyczki – *Panu Janowi Czernkowi aby była wydana Janczarka gdysz od niego tak ze Janczarke wziołem był w Warszawie D 35/141*;
- e) reguluje długi własne lub zadłużenie członków rodziny testatora – *Syn dłużen był Postrzygaczowi Janowi złotych siedmnaście abo osmnaście za konia, tedy pozwalam ztego domu zapłacic D 34/203*;
- f) mowa o przedmiocie zastawianym – jak przykładowo postępuje Adam Władysław Witwicki, oddając pod opiekę panu Jaszońskiemu *kopie /na których/ mogą bezpiecznie kurzi siadac D 42/302*;

ku, ul. Lwowskiej, Wodnej, a także znajdującymi się w obszarze między bramą Grodzka, kościołem farnym i karmelitami. Były to ulice największego prestiżu w mieście, a ponadto – z wyjątkiem terenów przy ul. Grodzkiej – o największym znaczeniu gospodarczym” (Motylewicz J., *op. cit.*, s. 269).

¹⁹ Podstawę materiałową stanowi sto dokumentów pochodzących z lat 1598-1702, przechowywanych w dwu archiwach przemyskich, tj. Archiwum Państwowym w Przemyśle (dalej: P) oraz Archiwum Diecezjalnym w Przemyśle (dalej: D). Przy egzemplifikacjach podawane są dwie liczby: pierwsza oznacza numer księgi, z której pochodzi cytat, druga – numer strony.

- g) podnoszona jest kwestia zobowiązań podatkowych – *Item zeznał. Isz Pan Postrzygacz szafował pieniędzmi Pietrzychowymi dał na Rzecz pospolitą złotych sto y dziesięć, te dziesięć na Żołnierze* D 46/205;
- h) określa się stopień wojskowy wymienianej w piśmie urzędowym osoby, głównie testatora. Nazwa wykonawcy czynności pojawia się w centralnej części dokumentu, ale też może stanowić komponent formuły inicjalnej (*Testamentum factum per Gnosum Georgium Vladislaum Roth Magistrum Regium Ulinski* D 46/205) czy finalnej, co obserwuje się w zaaprobowanym już testamencie tego samego spadkodawcy – *Jerzy Władysław Ulinski zwielkich Ulim Rothmistrz J.K.M. manu propria* D 47/1449.

Z występujących w analizowanym materiale archiwalnym sześciu nazw osobowych wykonawców czynności związanych z **wojskiem**²⁰ (*ochędostwo, którą z sobą do Woyska biorę złotych Trzy Tysiące* D 35/147) dwie, tj. **rycerz** (*Rycerz* P 91/103) i **żołnierz** (*Żołnierze* D 34/205) mają szeroką denotację; cztery pozostałe precyzyjniej wskazują funkcję, jaką sprawował jej nosiciel. W porządku alfabetycznym są to: **chorąży**, czyli ‘ten, który nosi chorągwie; także: urzędnik w dawnej Polsce; družba weselny’²¹ (*proszę za chorążem moim* D 46/205), **generał** (*Woiewody y Generała Krakowskiego prosząc usilnie* D 37/28), egzemplifikowany już wyżej **rotmistrz**, tj. ‘dowódca rotty pieszej albo konnej (w piechocie cudzoziemskiej wojska polskiego)’ (*Pan Rothmistrz* D 46/205) oraz **wojewoda** – ‘senator, starszy od kasztelana, zwierzchnik województwa i wojenny dowódca pospolitego ruszenia ze swojego obwodu; wódz, dowódca wojska, hetman; również: władca Wołoszczyzny, hołdujący Polsce bądź Turcji; sędzia’ (*Pan Woiewoda Wołyński* D 52/545).

Podobnie niewiele rzeczowników określa odzież (lub jej części) noszoną przez żołnierzy. Należy do nich ‘naramiennik metalowy; wyłoga na rękawie, mankiet’, zwany **karwaszem** (*Karwasze srebrne* D 35/148) oraz **przyłbica**, tj. ‘szyszak, hełm z zasłoną żelazną opuszczaną na twarz’ (*przyłbycza* P 88/559). Wpływy języka niemieckiego poświadczają dwie kolejne jednostki leksykalne:

²⁰ O strukturze wojska tak oto pisze J. Wimmer (*op. cit.*, s. 11): „Wojska zaciężne dzieliło się w omawianym okresie na oddziały tzw. polskiego i cudzoziemskiego zaciągu (autoramentu). Do wojsk polskiego zaciągu należała cała prawie jazda, to jest husaria, chorągwie pancerne i lekkie oraz piechota wybraniecka. Do cudzoziemskiego zaciągu zaliczano prawie całą piechotę, dragonię, rajtarię i arkebuzerię. Prócz tego z początkiem omawianego okresu wyodrębniano jeszcze gwardię królewską, która składała się z wyborowych regimentów piechoty i dragonii. Później gwardię zaliczano do oddziałów cudzoziemskiego zaciągu”.

²¹ Odpowiednie znaczenie słownikowe przywołuję tylko w przypadku archaizmów lub wyrazów rzadziej współcześnie używanych, a także tych nazw, których jednoznaczne rozumienie wymaga dokładniejszego określenia ich zakresu. Korzystam głównie z dwu opracowań, a są nimi: Linde B. S., *Słownik języka polskiego*, Lwów 1854-1860 oraz Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900-1927. W artykule pomijam nazwy działań żołnierskich, np. *wojna* (*na Woynę jechałem* D 42/302).

hergewet – ‘męski strój wojenny’ (*Hergewet* P 91/20), a także stosunkowo licznie reprezentowany *rynsztunek* (19 notowań), rozumiany jako ‘komplet rzeczy do uzbrojenia, zbroja’ (*Rynsztunek Usarski* D 35/148). Definicje słownikowe oraz użycia tego wyrazu pokazują, że oznaczał on zarówno uzbrojenie człowieka, jak też konia wraz z całym ekwipunkiem.²²

A. Nazwy koni i ich wyposażenia

W siedemnastowiecznych dokumentach o dziedziczeniu mówi się o *rumaku* (*Rumak* D 35/148), *koniu* i jego żeńskim odpowiedniku – *klaczy* (*klacz moja własna* D 36/134) różnej maści. Część z zastosowanych tam określeń umaszczenia jest dzisiaj rzadko używana lub została zapomniana (*Koń wilczaty złotych dwieście. Dropiaty złotych Sto dwadzieścia. /.../ Szpakowaty Rumak złotych Siedemdziesiąt. /.../ a to dlatego tę specyfikacją kazdey rzeczy czynie, zeby in casu mortis meae tego wszystkiego doić się mogło* D 35/148 czy wymieniany w testamentie z 4 maja 1663 roku *koń siwy iabłkowity* D 47/1448), inne przetrwały próbę czasu (*Gniady Sto osmdzieśiąt* D 35/148; *koń kary rumak* D 47/1448; *Siwy złotych trzydzieści* D 35/148). Testatorzy piszą też o ‘koniach wytrzebionych’ – *wałachach* (*wałach wilczaty* D 35/148), przekazują spadkobiercom *koniki* (*iemuz samemu /.../ Konika Leguię* D 35/155), *podjezdki*, objaśniane w słownikach jako ‘małe, młode koniki, mierzynki, zmudzinki; ale też: konie włościańskie’ (*Podjezdek Rumak* D 35/148) oraz *źrebce* (*koni także para, y zrebiec* D 44/455).

Zapewne w trosce o wymienione zwierzęta siedemnastowieczni przemysłanie posiadali przedmioty, którymi na przykład w czasie popasu okrywali koński grzbiet, a celowi temu służył: *dek*, definiowany jako ‘pokrycie na konia, dera, pokrowiec’ (*Dek turecki* D 44/61), *kilim* – ‘okrycie końskie, wyrobione grubo z włosia’ (*Kozackie wsiedzenie z strzelbą y z kilimami* D 35/148) lub rodzaj dery, zwanej *przykrywadłem* (*Przykrywadł na konie pięć* D 46/457).

Z koniem związane są też nazwy upręży oraz jej części. Równolegle z *rzędem* – ‘uprzężą, ubraniem na konia’ (*Rząd złocisty* D 34/214) i jego deminutywną formą *rzędzikiem* (*Na Kosciół chyrowski odkazuje rządzik* D 33/72) spadkodawcy używają ogólnej nazwy: *puszlisko*, tj. ‘strój na konia: siodło, czaprak, przykrycie wierzchnie, uzda ozdobna, podpiersie i podogonie’ (*Puszlisk par pięć* P 88/940), a w odniesieniu do ‘lekkiej upręży na konia’ stosują leksem *szla* (*Szli starych Cztery* D 46/458). W skład rzędu, nie tylko w XVII wieku, wchodziło m.in. *strzemie* oraz *tok*, czyli ‘rurkowata podstawka, w którą wstawiało się kopię’ (*Rząd z pałaszem tokiem strzemianami* D 35/148), a także *chomąto* – swego

²² Por.: *Słownik języka polskiego*, (red.) M. Szymczak, Warszawa 1988-1989, t. 3, s. 153 oraz znany tekst A. Mickiewicza, w którym poeta następująco mówi o Emilii Plater: „Kazał konia Pułkownik kulbaczyć (...) / Kazał przynieść swój mundur strzelecki, / swój kordelas i pas, i ładunki; / Stary żołnierz – on chce jak Czarniecki, umierając swe żegnać rynsztunki” (*Śmierć Pułkownika*, [w:] *Wiersze*, Warszawa 1983, s. 306).

rodzaju ‘obłak wkładany koniom na szyję’ (*Mam konia y z kolasą bosą y Zchomątem* P 91/341). Od chomąta do końca dyszla biegł pas rzemienny, zwany **naszelnikiem** (*naszelniki rzemienne* D 46/457), który razem z **szorem** (*Szur na pare koni* P 91/77), czyli ‘częścią przyboru zaprzęgowego, biegnącą od chomąta wzdłuż grzbietu i po bokach konia’ ułatwiał kierowanie zwierzęciem. Pomocne w tym zakresie okazywały się również: **pochwa** – ‘rzemień zadni, podogonowy w uprzęży końskiej’ oraz ‘przechodzące pod końskimi piersiami’ **podpiersiny** (*Rząd złocisty srebrny to iest /.../ podpiersiny pochwy iednostayną robotą robiony* D 31/387).

Do kielźniania koni służyła **uzdeczka** – struktura derywowana od: „uzda” = uprząż na głowę konia do kierowania nim, wędzidło, kielźno, ogłówek’ (*Konia z Siedzeniem y z Uzdeczką gonczą, oddac do Kosciola Liskiego* D 46/205), a także **munsztuk** (*Munsztuk* D 42/110) i **munsztuczek** (*munsztucek* P 91/34), którego częścią był **nagłówek**, tj. ‘ogłówka munsztuka końskiego’ (*Item Nagłówek koński* D 31/387), zaś wiązadła z powroza, łyka lub żelaza, zakładane na przednie nogi zwierzęcia’ nosiły nazwę „pęt” bądź **pętek** (*Pętka konskie* D 36/135).

Osobny element wyposażenia konia stanowiło **siodło** (*Siodło czerwone* D 35/58), czasami synonimicznie określane jako **wsiedzenie/siedzenie** (*Rząd /.../ z wsiedzeniem w depozycie Oycow Karmelitanow Przemyskich* D 35/148), zwykle posiadające drewnianą osadę, tzw. **kulbakę** (*kulbak dwie* D 47/1448), przytroczoną do konia **popręgiem**, tj. ‘pasem do podpinania kulbaki, siodła na koniu; także: wysokie siodło z szerokimi, drewnianymi łękami; strzemię u siodła’ (*Item Popręg* P 88/940). Chcąc zwiększyć walory estetyczne omawianego elementu ekwipunku końskiego, bramowano je nitkami, wiszącymi sznureczkami, czyli **frandzlami** (*Za siodło Francuskie /.../ Zfrandzlami, aksamitne Złotych Sto Piecdziesiąt* D 47/1448), a jeśli zachodziła potrzeba, przytraczano do niego **olstram** – ‘skórzany futerał na pistolet, olstro’ (*Siodło czerwone, olstram nowy* D 35/58) czy **tebinki** definiowane przez słowniki jako ‘sztuki skórzane lub kosztowniejsze dla ozdoby wiszące przy siodle’ (*Tabinki pokoszczane* D 47/1448).

B. Nazwy broni i jej części

Rzeczowniki nazywające uzbrojenie tworzą w ramach prezentowanego słownictwa największe subpole leksykalne. Ogólnie można je podzielić na nazwy broni białej i palnej. Do pierwszej grupy wyrazów należy **miecz** (*y mieczem* D 35/201), w którym – aby ułatwić identyfikację wskazywanej rzeczy – mówi się niekiedy o **rękojeści**, tj. ‘części broni, która mieści się w ręce, uchwycie’ (z *długimi rękojeściami* P 88/866) lub **taszce**, czyli ‘pokrywie rękojeści miecza, gardzie; również: część uzbrojenia ochronnego, służąca do okrywania lędźwi’ (*Taszki przy niem* D 47/1448).

Wśród innych przedmiotów zaliczanych do broni siecznej siedemnastowieczni donatorzy wymieniają zapożyczony z tureckiego **kord** – ‘szabla, pałasz, miecz’

(*Kord* D 35/426) i utworzony już na gruncie polskim *kordzik* (*Kordzik* D 40/334). Ten sam mechanizm słowotwórczy obserwowany jest w posiadającym węgierską proveniencję *pałasz* – ‘broni sztychowej, nieznacznie zakrzywionej, ostrej z jednej, a na końcu – z obu stron’ (*Rząd z pałaszem* D 35/148) i *pałasiku* (*Pałasik ieden* D 32/418). Wynotowany z rękopiśmiennych dokumentów *furdymencik* (derywowany od: „furdyment”) oznaczał ‘blachę na głowni pałasza albo szpady, kaptur na rękojeści szpady’ (*Kordzik nowo oprawny zfordimencikiem* D 40/334), natomiast *jaszczurem* nazywano ‘pochwę na szablę zrobioną z jaszczura, tj. skóry końskiej albo oślej, chropowatej zewnątrz, podobnej do skóry jaszczurki’ (*jaszczur złomana* D 31/387). Prezentowany tu rejestr broni siecznej zamykają: *szpada* (*Szpada* D 42/123) oraz odznaczająca się najwyższą frekwencją (21 notowań) *szabla* (*Szabla z Węgierska oprawna srebrem złocistym* P 91/34), zwykle zestawiana przez spadkodawców z pasem zawieszonym na specjalnych haczykach, zwanych *brajcarami* (*braicarow srebrnych złocistych siedm* P 91/34).

Z broni kłującej drzewcowej testatorzy rzadko (1-2 notowania) wymieniają: *kopie* – ‘spisę, lancę, pikę’ (*kopie* D 42/302), *oszczep* (*Osscep* P 88/559) i wywodzącą się z języka ukraińskiego odmianę włóczni – *rohatynkę* (*Pułhacki trzy, Hakownicka iedna, Rohatynka* D 36/135); nieco częściej przywołują nazwy broni obuchowej, czyli *bartę* – ‘siekiere osadzoną na obuch’ (*Barta zelazna* P 91/34) oraz *topór* (*iest Topor* P 91/34). Bardzo niska frekwencja (po 1 notowaniu) dotyczy wyrazów: *kańczug*, będący ‘biczem z plecionego rzemienia osadzonego na krótkim kiju’ (*kanczuk w srebro oprawny* D 52/734) oraz *sahajdak* oznaczający kołczan na *strzały* (*Sahaidaki dwa z strzałami* D 36/135).

Drugą, wyraźną grupę wyrazów stanowią nazwy broni palnej. Reprezentatywna dla tego zbioru jest *strzelba* (21 notowań) (*strzelba* D 35/58) wraz z *kluczem*, tj. ‘przyrządem do rozbierania i składania zamka strzelby’ (*Klucze dwa do Strzelby* D 52/734), a także *rusznica* – ‘ręczna broń palna, muszkiet, arkabuz, półhak’ (*Rusznica /.../ Brata Piotra* D 46/457) i *ruszniczka* (*Rusnicek trzy* D 33/72). Stały postęp technologiczny powodował nieprzerwany rozwój uzbrojenia, co skutkowało pojawianiem się terminów o węższym zakresie znaczeniowym.²³ W siedemnastym stuleciu na przykład hi-

²³ „Postęp w dziedzinie taktyki również wpłynął na wzbogacenie słownictwa. Na przykład terminy „działo” lub „armata” stają się nazwami rodzajowymi, a obok nich zaczynają funkcjonować nazwy gatunkowe: kolubryna, kartauna, pułkartan, działko, kanon, moździerz, smok. (...) Nie wystarczał już ogólny termin „bitwa”, pojawiły się więc terminy szczegółowe: generalna bitwa, polna bitwa, walna bitwa, wstępna bitwa” (Marciniak S., *op. cit.*, s. 130-131). Warto też przypomnieć, że w siedemnastym wieku pojawiły się w Polsce teksty poświęcone broni artyleryjskiej, czego przykładem jest przywoływana wcześniej (patrz: przypis 3), wydrukowana przez Daniela Vetterusa w 1643 roku w Lesznie książka pt. *Archelia*, autorstwa hiszpańskiego oficera D. Ufano, który stwierdzał m.in., że „istnieje 10 następujących typów dział: A. Działa długolufowe, tj. smok albo dupel-kolubryna, kolubryna legityma, półkolubryna, wielki sokół, jastrząb albo falkoneta, ribadokina, krogulec, małe działko albo jaszczorka, mniejsze działko albo sierpień, najmniejsze działko albo świercz. B. Działa średniolufowe:

peronim rodzajowy *rusznica* czy *strzelba* obejmował już takie nazwy gatunkowe, jak: *arkabuz*, będący ‘długą, ręczną bronią palną, z zamkiem kołowym’ (*Arkabuzow z długimi rękojeściami trzy* P 88/866), *bandolet*, tj. ‘lekką broń palną jazdy w XVII w.; także: pas przewieszony przez ramię, podtrzymujący szablę lub ładownicę, służący do przymocowywania krótkiego karabinka używanego przez jazdę’ (*Bandolet* D 33/58), niekiedy wyposażony w *kruczki*, czyli ‘haczyki, brajczary’ (*Bandoletow para z kruczkami* D 52/734), *hakowniczkę* – ‘rodzaj strzelby o zapale lontowym, bez bagnetu’ (*Hakownicka iedna* D 36/135) czy jej odmiany, zwanej *półakiem* lub *pólhakiem* (*Pułak skordem* P 91/326). Donatorzy z odpierającego wrogie ataki Przemyśla przy spisywaniu „ostatniej woli” wymieniają ponadto: *karabin* – ‘strzelbę o lufie gwintowanej; dawniej krótką strzelbę używaną przez konnicę’ (*Karabin* D 33/72), *pistolet* (*Pistolet Niemiecki* P 91/36) oraz jego część – *rurę* – w znaczeniu ‘lufy’ (*rury Pisztoletowe* D 35/59); a także *muszkiet* – ‘dawną strzelbę, broń ręczną, z której strzelano za pomocą widełek’ (*Muszkiet Toruński nowy* D 35/58) czy ‘strzelbę turecką’, tzw. *janczarkę* (*Item recognovit Panu Ianowi Czerkowi aby była wydana Janczarka* D 35/141).

Dopełnieniem wymienianych typów broni były *ładownice* (*Para Ładownic zielonych jedna z prochownicą a druga kluczem* P 91/36) i *ładowniczeki* (*Ładowniczka turkuszowa ze srebrem* D 35/58), jak również zawierające *proch* (*prochy* D 36/135) *prochownice*, przez które rozumie się ‘puszki, rogi na proch strzelecki’ (*para prochownic zielonych iedna z prochownicą* P 91/36).

Stwierdzić jednocześnie należy, iż w oświadczeniach testatorów zasadniczo nie występują nazwy broni artyleryjskiej. Była ona jednak obecna w siedemnastowiecznym Przemyśle, stanowiąc istotny element fortyfikacji, co potwierdza – dokumentujący dobre przygotowanie miasta do obrony – przegląd uzbrojenia z 1626 roku, przeprowadzony przez specjalną komisję (na czele z ówczesnym starostą Marcinem Krasickim).²⁴ Ewentualnie można do tej grupy zaliczyć nazwy pocisków i środków

kartauna pospolita, półkartauna, kwarta kartauny, oktawa kartauny” (za: Anusiewicz M. (red.), *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 8B, *Polskie wojskowe piśmiennictwo techniczne do roku 1764*, (oprac.) Nowak T., Warszawa 1961, s. 86-104.

²⁴ „W poszczególnym bramach i basztach zgromadzona była pokaźna ilość broni zakupionej przez miasto i cechy. W bramie Lwowskiej na przykład, obsługiwanej przez tkaczy i złotników, na *piętrze wysokim* znajdowało się działo spiżowe miejskie, 5 hakownic miejskich i śmigownica miejska; na *średnim piętrze* 9 hakownic, śmigownica tkacka, hakownica tkacka; na *dolnym piętrze* 3 hakownice miejskie, 9 rusznic ręcznych *ladajakich złotniczych*, 1 półhakownica, 1 kamień prochu i kilka kup kul cechu tkackiego. Słabe uzbrojenie trzymano w bramie Grodzkiej bronionej przez cech stolarski i bednarski, oprócz 2 żelaznych działek po 2 hakownice, muszkiety i samopały, 2 muszkiety i 4 samopały mniejsze, 2 kamienie prochu, 2 kopy kuli. Baszta Kowalska wyposażona była w 8 hakownic, 8 samopałów, bęben, proporzec, 2 rohatyny, zbroję, 1 kamień prochu, sztukę ołowiu i 2 kopy kul. Krawcy w swojej baszcie zgromadzili na *wierzchnim piętrze* działko spiżowe miejskie, 8 hakownic cechowych, bęben, 5 halabard, 2 oszczepy i 20 strzelb ręcznych; na drugim piętrze 9 hakownic, 3 półhakownice; trzecie piętro było puste; na samym dole 2 organki po 5 rur, 8 fasek prochu, 4 kamienie ołowiu, kilka kop kul i chorągiew” (Motylewicz J., *op. cit.*, s. 166).

rażenia, tj. (poza wcześniej wymienionymi *strzałami*) *kulę* (*kule* D 40/418), *ładunki*, rozumiane jako ‘naboje’ (*ładunki* D 36/135) oraz *municję*, czyli ‘amunicję; ale też: miejsce obronne, fortyfikacja’ (*do Miasta na Municią daruję* D 40/418).

3. Uwagi końcowe

Z czterech wykorzystywanych przez testatorów przemyskich rodzajów słownictwa specjalistycznego, tj. prawniczego, religijnego²⁵, rzemieślniczo-kupieckiego i wojskowego, grupa ostatnia reprezentowana jest najmniej licznie. Zawiera ona dwadzieścia osiem nazw, których nie notuje ani J. Mączyński, ani G. Knapski,²⁶ a są nimi następujące wyrazy: *bandolet*, *barta*, *brajcar*, *furdymencik*, *hakownicza*, *janczarka*, *jaszczur*, *kańczug*, *karabin*, *kilim*, *kruczek*, *ładownica*, *ładownicza*, *municja*, *munsztuczek*, *munsztuk*, *olstram*, *pałasik*, *pętko*, *podpiersiny*, *półak/półhak*, *puszlik*, *rumak*, *rusznicza*, *sahajdak*, *tebinki*, *uzdeczka*, *wsiedzenie/siedzenie*. Dziewiętnastu spośród nich (a mianowicie rzeczowników: *bandolet*, *barta*, *brajcar*, *furdymencik*, *janczarka*, *jaszczur*, *kańczug*, *karabin*, *kilim*, *kruczek*, *ładownica*, *ładownicza*, *olstram*, *pałasik*, *pętko*, *pochwa*, *podpiersiny* (jest *podpiersień*), *popręg* (jest *poprąg*), *półak/półhak*) nie uwzględnia także *Słownik polszczyzny XVI wieku*²⁷. W pracy I. Szlesińskiego o słownictwie wojskowym z omawianego okresu, wydobytych z kronik, encyklopedii i tekstów literackich, m.in. W. Potockiego, S. Twardowskiego, W. Kochowskiego, nie odnajdziemy siedemnastu prezentowanych w szkicu nazw uzbrojenia. Wyrazami, których nie rejestruje przywołany badacz, są: *arkabuz* (ale jest *arkabuzer*), *brajcar*, *furdymencik*, *hakownicza* (ale jest *hakownica*), *jaszczur* (ale jest *jaszczurka* na oznaczenie ‘lekkiego działu małego kalibru’), *kańczug*, *karabin*, *klucz*, *kordzik* (choć jest *kord*), *kruczek*, *ładownicza* (jest *ładownica*), *pałasik* (jest *pałasz*), *prochownica*, *półhak*, *rusznicza* (jest *rusznica*), *taszka* i *topór*. Przynajmniej część przedstawionych nazw można by kwalifikować jako struktury lokalne, czego wprowadzić nie potwierdza *Słownik gwar polskich*²⁸, w którym znalazły się tylko dwa z wymienionych leksemów, tj. *kańczug* i *topór*, ale stosunkowo duża liczba deminutywów mogłaby wskazywać na ich regionalne pochodzenie, gdyż, jak sugeruje S. Hrabec i J. Zaleski, istnieje w tym względzie maniera kresowa.²⁹ Ponadto, nie wszystkie jed-

²⁵ Zob. Tymiać L., *Religijność siedemnastowiecznych przemyszan w świetle leksyki testamentowej*, „Rocznik Przemyski”, t. XLII, z. 3, *Literatura i język*, (red.) J. Starnawski, J. Bartmiński, Przemyśl 2006, s. 95-112.

²⁶ Kuraszkiewicz W., *Wyrazy polskie w słowniku polsko-lacińskim Jana Mączyńskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962; Knapski G., *Thesaurus polono-latino-graecus*, Crakovia^c 1643.

²⁷ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, (red.) M. R. Mayenowa, F. Peplowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-2004.

²⁸ Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1905.

²⁹ Hrabec S., *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.*, Toruń 1949; Zaleski J., *Wyrazy zdrobniące w polszczyźnie XVI wieku*, ZNUJ, z. 4, Kraków 1958, s. 93-184.

nostki leksykalne, które wydają się regionalizmami³⁰, zostały uwzględnione przez J. Karłowicza, jak np. hasło *olstram*, będące najprawdopodobniej produktem lokalnej realizacji ogólnopolskiego wyrazu: *olstro*.

Ustalanie etymologii składników omawianej grupy tematycznej potwierdza sąd wyrażony przez H. Wiśniewską, dotyczący istniejącej w tym zakresie (poza polszczyzną) przewagi pożyczek niemieckich i mniejszym udziale innych języków: tureckiego, rosyjskiego, ukraińskiego, francuskiego, węgierskiego, włoskiego, czeskiego oraz łaciny.³¹

W zebranych zapożyczeniach, ich polskich derywatach i słownictwie rodzimym 40% stanowią wyrazy nieczęsto używane przez testatorów (tu: 1 notowanie, np. *hergewet*, *kruczek*, *taszka*), a tylko trzy nazwy, tj. *koń*, *strzelba* i *szabla*, zostały zastosowane w wyekscerpowanym materiale archiwalnym ponad dwadzieścia razy. Analiza zasięgu ich występowania pokazuje, że w testamentach przemyskich obecne są zarówno rzeczowniki popularne w całej ówczesnej Rzeczypospolitej (m.in.: *kopia*, *proch*, *szpada*, choć, przykładowo, nie ma tu '*karaceny*'³²), jak i leksemy rzadkie – może typowe dla idiolektu czy socjolektu spadkodawcy,³³ ale zapewne nieobce południowo-wschodniemu zapisobiorcy,

³⁰ Przez pojęcie 'regionalizm' rozumie się „wyraz lub jakikolwiek inny element językowy (cecha wymowy, forma gramatyczna, konstrukcja składniowa) o zasięgu użycia ograniczonym do części obszaru danego języka narodowego; w przeciwieństwie do form dialektalnych i gwarowych regionalizmy występują również w mowie warstw wykształconych” (*Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 283).

³¹ Po analizie słownika I. Szlesińskiego H. Wiśniewska (*Polszczyzna przez wieki*, *op. cit.*, s. 173) stwierdza, że wyrazy rodzime stanowią 75% prezentowanego zbioru, pozostałe to zapożyczenia, „wśród których kolejne miejsca zajmują zapożyczenia niemieckie (35%), łacińskie (17,8%), francuskie (15%), tureckie (7,3%), ukraińskie, włoskie, węgierskie i inne”. Podobnie sądzi S. Marciniak (*op. cit.*, s. 17): „Najstarszą jego warstwę stanowi dawne dziedzictwo słowiańskie (broń, chorąży, kusza, pocisk, proch, strzała, strzelba, wojna, wojsko, zbroja). (...) Jedną czwartą ówczesnego słownictwa wojskowego stanowią zapożyczenia. Najliczniejsze wśród nich są niemieckie, dalej idą łacińskie, francuskie, następnie mniej liczne tureckie, ukraińskie, włoskie, czeskie i węgierskie. A oto przykłady: a) niemieckie: barwa, kula, lont, moździerz, olstro, tarcza, żołd, żołnierz, b) łacińskie: artyleria, granat, kolubryna, regiment, tryumf, c) francuskie: alarm, bomba, generał, kapitan, komenda, muszkiet, pistolet, d) tureckie: buzdygan, janczar, ułan, e) ukraińskie: drużyna, samopał, wataha, f) włoskie: forteca, gwardia, szpada, g) czeskie: baszta, hasło, szermierz, tabor, h) węgierskie: husarz, pałasz, szereg”.

³² Karacena – zbroja składająca się z kaftana skózanego, pokrytego metalowymi płytkami w kształcie łusek nachodzących na siebie. Znana już w starożytności, potem zapomniana, przeżyła swój renesans w siedemnasto- i osiemnastowiecznej Polsce. Wykorzystywali ją husarze (ciężkozbrojna jazda polska). Karacena była bardzo droga, często droższa od tzw. „płytkówki”, dlatego mogli sobie na nią pozwolić tylko najbogatsi (głównie królowie lub książęta); zob. Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572-1717*, Lublin 2008.

³³ Patrz np. Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997.

co wynika z wymogów pisma urzędowego – przekaz musiał być jasny, zrozumiały dla wszystkich podmiotów biorących udział w ciągu komunikacyjnym: testator–urząd–spadkobiercy, świadkowie, egzekutorzy.

Zaprezentowany zbiór nazw rynsztunku nie jest z pewnością kompletny. Stanowi on jedynie niewielki wycinek omawianego typu słownictwa. Dowodzi jednak znajomości przez mieszkańców Przemyśla leksyki specjalistycznej związanej z wojskiem, a także – co ilustruje brak występowania w wykorzystanych w artykule opracowaniach dotyczących szesnasto- i siedemnastowiecznej polszczyzny takich haseł, jak: *brajcar*, *olstram* czy *podpiersiny* – może nieść drobne informacje uzupełniające wiedzę o regionalnie warunkowanych określeniach elementów żołnierskiego wyposażenia.

Leksyka wojskowa w siedemnastowiecznych testamentach przemyskich –
wykaz alfabetyczny

arkabuz (4)	kopia (2)
bandolet (4)	kord (8)
barta (9)	kordzik (4)
brajcar (8)	kruczek (1)
chomąto (1)	kula (2)
chorąży (13)	kulbaka (1)
dek (1)	ładownica (8)
frandzla (2)	ładownicza (1)
furdymencik (1)	ładunki (2)
generał (1)	miecz (4)
hakowniczka (2)	municja (2)
hergewet (1)	munsztuczek (1)
janczarka (4)	munsztuk (3)
jaszczur (1)	muszkiet (7)
kańczug (1)	nagłówek (2)
karabin (2)	naszelnik (1)
karwasz (5)	olstram (2)
kilim (3)	oszczep (1)
klacz (8)	pałasik (1)
klucz (8)	pałasz (4)
konik (2)	pętko (2)
koń (29)	pistolet (7)

pochwa (1)	sahajdak (1)
podjezdek (10)	siodło (6)
podpiersiny (1)	strzała (6)
popręg (1)	strzelba (21)
półak/półhak (1/1)	strzemię (1)
proch (5)	szabla (21)
prochownica (2)	szła (1)
przykrywadło (2)	szor (1)
przyłbica (1)	szpada (2)
puszlisko (1)	taszka (1)
rękojeść (2)	tebinki (1)
rohatynka (1)	tok (1)
rotmistrz (2)	topór (4)
rumak (8)	uzdeczka (1)
rura (1)	wałach (2)
rusznica (2)	wojewoda (5)
ruszniczka (1)	wojsko (15)
rycerz (1)	wsiedzenie/siedzenie (4/4)
rynsztunek (19)	żrebiec (5)
rząd (5)	żołnierz (2)
rządzik (1)	



OFFICINA SIMONIDIS
WYDAWNICTWO PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
IM. SZYMONA SZYMONOWICZA W ZAMOŚCIU